

Wieliczka, 2 grudnia 2023 r.

Dr hab. Agnieszka Kuczkiewicz-Fraś, prof. UJ

### **Recenzja pracy doktorskiej**

Mgr Natalii Zajązkowskiej, „Indyjscy muzułmanie a polityka tożsamościowa w północnych Indiach w latach 2017-2022”, napisanej pod opieką naukową prof. dr hab. Marka Dziekana, przy współdziałaniu promotora pomocniczego dr Krzysztofa Iwanka, Łódź 2023, ss. 245.

Pani mgr Natalia Zajązkowska podjęła się zbadania niezwykle ciekawego i aktualnego zagadnienia, jakim jest antymuzułmański komponent współczesnej polityki tożsamościowej w północnych Indiach. Szczególną uwagę Doktorantka poświęciła sposobom kreowania tejże polityki przez środowiska hinduskich nacjonalistów reprezentujących nurt hindutwy (hinduskiego fundamentalizmu), biorąc pod lupę zarówno poglądy nacjonalistycznych polityków i aktywistów prezentowane w obecnym w Indiach dyskursie społeczno-politycznym, jak i materiały medialne, głównie prasowe i telewizyjne.

Na tle ogólnych rozważań na temat polityki tożsamościowej w Indiach doktorantka poddała dokładniejszej analizie wykorzystywane do jej kształtowania przez środowiska hindutwy trzy teorie spiskowe o antymuzułmańskim charakterze. Teorie te głoszą, że indyjscy muzułmanie podejmują celowe działania (określane jako džihad populacyjny, džihad miłości oraz korona džihad), mające przyczynić się do zwiększenia ich liczebności oraz znaczenia społecznego, politycznego i ekonomicznego, a jednocześnie doprowadzić do marginalizacji i osłabienia hinduskiej większości społeczeństwa.

Zakres terytorialny i chronologiczny pracy zasygnalizowany jest już w tytule. Autorka słusznie koncentruje swoją uwagę na obszarze Indii Północnych, które od ponad ośmiu stuleci stanowią płaszczyznę konfrontacji cywilizacji hinduskiej i muzułmańskiej. Na przestrzeni wieków to tutaj powstawały rozmaite narracje, mające łączyć albo dzielić, jednać albo skłócać przedstawicieli tych dwóch wielkich tradycji. To tutaj konflikt hindusko-muzułmański objawił się najpełniej i najmocniej, doprowadzając do powstania „teorii dwóch narodów”, a w konsekwencji do tragicznego w skutkach podziału subkontynentu. Tutaj wreszcie najsil-

niej rozbrzmiewają od dekad głosy skrajnych nacjonalistów hinduskich, pragnących oczyścić Indie z wszelkich elementów nie-hinduskich. Retoryka antymuzułmańska nie jest w Indiach zjawiskiem nowym, jednak przybrała ona znacząco na sile, odkąd polityczna reprezentacja hinduizmu w postaci Indyjskiej Partii Ludowej (Bharatiya Janata Party, BJP) objęła władzę w większości stanów północnoindyjskich, w tym w Uttar Pradeś i Biharze, gdzie nie tylko odsetek muzułmanów należy do największych w Indiach, ale również ich liczba bezwzględna jest wiodąca w skali kraju (łącznie to blisko 60 milionów osób). I właśnie tę najbardziej aktualną retorykę ostatnich lat postanowiła zbadać autorka recenzowanej pracy, obierając jako cezurę czasową moment przejęcia przez BJP rządów w stanie Uttar Pradeś w 2017 roku.

Praca składa się ze wstępu, trzech rozdziałów, zakończenia i bibliografii, dodatkowo opatrzona została bardzo przydatnym słownikiem pojęć, wyjaśniającym najważniejsze pojawiające się w niej terminy i nazwy, wykazem skrótów oraz aneksem, w którym zamieszczono 6-stronicowy raport opublikowany w 1902 roku (a oparty na danych z przeprowadzonego rok wcześniej cenzusu), dotyczący przyczyn konwersji na islam. We wstępie autorka wprowadza czytelnika w tematykę pracy oraz definiuje jej cele, założenia, zastosowane metody badawcze (niesłusznie nazwane „metodologią”), a także przyjęty przez siebie paradygmat badawczy, którym jest wywodząca się z nauk o bezpieczeństwie koncepcja sekurytyzacji, wypracowana u schyłku XX wieku przez przedstawicieli tzw. szkoły kopenhaskiej w stosunkach międzynarodowych. Jest to dobry wybór perspektywy badawczej, nawiązującej wszak do teorii aktów mowy Johna L. Austina, bowiem większość analizowanych w niniejszej pracy wypowiedzi ma charakter perlokucyjny: wywołują one konkretne reakcje u odbiorców, zaś to, czego dotyczą, postrzegane jest jako zagrożenie, ponieważ jest tak prezentowane, a nie dlatego, że stanowi realne niebezpieczeństwo. Wstęp zawiera również przegląd istniejącej literatury, w którym obok klasycznych już opracowań Paula Brassera czy Christophe’a Jaffrelota autorka przywołuje też mniej znane, acz istotne publikacje autorów indyjskich (jak chociażby bardzo świeża monografia Shahabuddina Quraishiego *The Population Myth. Islam, Family Planning and Politics in India* czy szereg tekstów Charu Gupty) oraz pisma ideologów hinduizmu – Vinayaka Damodara Savarkara, Madhava Golwarkara czy Keshava Hedgewara (nazwisko tego ostatniego zapisane jest z błędem). Wydaje się, że jeden z akapitów tej części wstępu – ten dotyczący literatury na temat muzułmańskiego spisku populacyjnego – jest niedokończony albo został ucięty. Ponadto na s. 17 pojawia się lakoniczna i dość niepoprawnie

sformułowana informacja, że autorka „korzysta z dorobku Della Vigna, Yanagizawa-Drott, Adena oraz Couttenier”, jednak dorobek ów pozostaje całkowicie enigmatyczny, bowiem ani jedna praca wymienionych badaczy nie zostaje nigdzie w dysertacji przywołana.

Rozdział pierwszy (s. 32-47) poświęca autorka na omówienie rozmaitych kwestii związanych z polityką tożsamościową w Indiach, a szczególnie roli, jaką w jej kształtowaniu odgrywała i wciąż odgrywa religia. Wyjaśnione zostają też kolonialne wzorce uprawiania polityki zgodnie z zasadą „dziel i rządź”, które doprowadziły do wykształcenia w indyjskim społeczeństwie odrębnych politycznie i kulturowo, często antagonistycznych tożsamości hinduskiej i muzułmańskiej. Przy tej okazji pojawia się sformułowanie o „historii kolonializmu brytyjskiego trwającego 89 lat” (s. 35), nieco niefortunne, bowiem panowania kolonialnego Brytyjczyków w Indiach nie należy sprowadzać jedynie do Indii Brytyjskich (ang. *British Raj*), czyli okresu bezpośrednich rządów Korony nad subkontynentem (1858-1947). Brytyjski kolonializm w Azji Południowej rozwijał się od założenia pierwszych faktorii w XVII wieku, a mechanizmy rządzenia stosowane przez urzędników Kompanii Wschodnioindyjskiej od początku oparte były na podsycaniu i wykorzystywaniu braku spójności społecznej, w wyniku czego wojsko Madrasu walczyło przeciw Marathom, Bengalczyki i Biharczyki przeciw sikhom, sikhowie i muzułmanie z Pańdżabu przeciw każdemu – a wszystko to w imię brytyjskich interesów.

Króciutki rozdział drugi (s. 48-59) zwięźle wprowadza czytelnika w zagadnienie dyskursu antymuzułmańskiego toczącego się w Indiach w ostatnich latach. Autorka opisuje tu zjawisko rozpowszechnienia się w kulturze indyjskiej negatywnego stereotypu muzułmanina, a także wyjaśnia użycie teorii spiskowej, plotki i dezinformacji jako narzędzi politycznych służących do kształtowania opinii publicznej. Szczególną uwagę poświęca temu, w jaki sposób jest rozumiany i wykorzystywany w indyjskim dyskursie antymuzułmańskim termin „dżihad”, sam w sobie wielopłaszczyznowy i złożony. Tu na marginesie drobna uwaga – autorka we wstępie zastrzega, że dla języka arabskiego stosuje bejrucki system transliteracji, tymczasem arabski źródłosłów dżihadu zapisuje w systemie ISO (*ǧ-h-d*).

Rozważania z rozdziału drugiego stanowią teoretyczne wprowadzenie do zasadniczej i najobszerniej części pracy – rozdziału trzeciego (s. 59-213), w którym autorka poddaje badaniu trzy wybrane przez siebie teorie spiskowe „z dżihadem w nazwie” obecne w północno-indyjskiej debacie publicznej: dżihad populacyjny, miłosny i korona dżihad. Należy podkreślić,

że we wszystkich trzech przypadkach przedstawione rozważania są wieloaspektowe i oparte na solidnej podstawie materiałowej (zaś w przypadku dżihadu populacyjnego również na wynikach własnych badań terenowych autorki). Znajdziemy tu perspektywę historyczną, faktograficzną, analizę aktualnego dyskursu medialnego oraz społeczno-politycznego (nie tylko politycznego, jak pisze autorka), opisy działań politycznych (np. prób wprowadzania odpowiednich przepisów prawnych) i społecznych (np. ruchu *ghar wapsi*) podejmowanych w imię walki z „muzułmańskim zagrożeniem dla hinduskiej tożsamości i jedności”, a także – w przypadku korona dżihadu – dodatkowo analizę materiałów graficznych obecnych w mediach społecznościowych. Autorka nie ogranicza się jednak wyłącznie do przedstawienia i opisu badanych zjawisk, ale podejmuje zwięzły sukcesem wysiłek zweryfikowania ich w oparciu o pozyskane z wiarygodnych źródeł dane statystyczne i demograficzne, wykazując jednoznacznie, że badane przez nią teorie spiskowe – jak to teorie spiskowe – opierają się na wykorzystaniu niepełnych lub zmanipulowanych informacji służących wzbudzeniu strachu i napięć społecznych.

Kwestią, którą należałoby rozważyć jest wymienne używanie terminów „konwersja” i „rekonwersja” w części pracy, która dotyczy propagowanej przez środowiska hindutwy idei przywracania (czyli rekonwersji właśnie) muzułmanów i chrześcijan na łono hinduizmu oraz ruchu *ghar wapsi* (np. na s. 149: „Są wśród nich liczne przykłady oskarżeń o miłosny dżihad, agitacji na rzecz *ghar wapsi* i siłowych **rekonwersji**. Z raportu wynika, że w styczniu 2017 roku w Kuśinagarze odnotowano liczne przypadki przymusowych **konwersji** muzułmańskich dziewcząt na hinduizm. Organizacją stojącą za ruchem **rekonwersji** była...”). Za konsekwentnym użyciem terminu „rekonwersja” i unikaniem pojęcia „konwersja” przemawia głoszona przez ortodoksję hinduską doktryna, że na hinduizm nie można konwertować, hindusem trzeba się urodzić, ponieważ każdy hindus rodzi się w określonej grupie hierarchicznej (dżati, warna) – i *vice versa*, przynależność do danej grupy uwarunkowana jest urodzeniem się w niej (czyli nie można do niej „przystąpić” na przykład poprzez zmianę religii). Ta doktryna leży u podstaw idei *ghar wapsi*, bowiem „przywrócenie” do właściwej „pierwotnej” religii, nawet jeśli dokonane po wielu pokoleniach, to jedyna metoda przekonwertowania (*nomen omen*) innowierców na hinduizm.

Ilość i różnorodność materiałów wykorzystanych w pracy jest imponująca. Wielką zaletą były tu kompetencje językowe autorki, które pozwoliły jej na analizę materiałów nie tyl-

ko anglo-, ale również hindijęzycznych, a przecież język hindi to główny, wręcz programowy nośnik hindutwy. Jednak kompletnie niejasna jest dla mnie przyjęta przez autorkę zasada sporządzania bibliografii. Wiele (można nawet zaryzykować stwierdzenie, że większość) pozycji przywoływanych w tekście pracy oraz w przypisach nie zostało wymienionych w bibliografii, co więcej niektóre pozycje nie posiadają nigdzie rozwiniętego adresu bibliograficznego (np. Morgan et al. (2002) z przypisu 371, s. 87). W bibliografii pojawiają się z kolei liczne pozycje, do których w pracy nie ma nigdzie odniesień (np. Thomasa Cushmana *A Conversation on Religion and Violence with Veena Das*, Krzysztofa Dębnickiego *Konflikt i przemoc w systemie politycznym niepodległych Indii* czy Sunila Khilnaniego *The Idea of India* – to tylko pierwsze z brzegu przykłady, jest ich jednak o wiele więcej). Te, które są cytowane i znajdują się w bibliografii – bywają zapisane niekonsekwentnie, np. w bibliografii mamy: **Andersen W. K., Damle, S. D., *The RSS: A View to the Inside*, Gurgaon 2018**, zaś w przypisie 638 na s. 150: **S. D. Damle, W. K. Andersen, *The RSS: A View to the Inside*, Delhi 2018**. Z kolei inna pozycja tych samych autorów przywołana w przypisach 163, 168 i 171 (W. K. Andersen, S. D. Damle, *The Brotherhood in Saffron: The Rashtriya Swayamsevak Sangh and Hindu Revivalism*, Boulder 1987) – już do bibliografii nie trafiła.

Kolejna uwaga, poniekąd systemowa, dotyczy założonego przez autorkę z góry wymiennego stosowania terminów hindus/hinduista i pokrewnych im form przymiotnikowych hinduski/hinduistyczny. Zdaję sobie sprawę, że wciąż jeszcze we współczesnych publikacjach polskich autorów pojawia się podobna niekonsekwencja, wynikająca z zapisów słownikowych pokutujących od czasów wyśmienitego skądinąd, acz już nieco zdezaktualizowanego Słownika Języka Polskiego pod redakcją Witolda Doroszewskiego. To za nim kolejne wersje SJP wciąż uparcie podają obie te formy jako równorzędne. Tymczasem forma „hindus” (wyznawca hinduizmu) i utworzony od niej przymiotnik „hinduski” („to co odnosi się do hinduizmu”) są już od dość dawna w środowisku badaczy Azji Południowej przyjęte jako właściwe i raczej konsekwentnie stosowane w polskojęzycznych publikacjach specjalistycznych (zob. np. R. Czekalska, *Wartości autoteliczne w kulturze symbolicznej*, Kraków 2013, J. Zajączkowski, *Ideologia hindutwy i neruizm w indyjskiej myśli politycznej*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2010, t. 7, nr 1, s. 229-247 czy cytowany w dysertacji artykuł K. Osuchowskiej, *Relacje hindusko-muzułmańskie w wielokulturowym społeczeństwie indyjskim*, „Wschodnioznawstwo” 2013, nr 7, s. 103-115), choć niektórym autorom zdarza się nadal w tym samym

tekście stosować obie formy – zwykle jednak ze zdecydowaną przewagą na korzyść form hindus/hinduski. Tę samą tendencję widać zresztą w tekście recenzowanej pracy – formy hindus/hinduski pojawiają się w niej ponad trzykrotnie częściej niż hinduista/hinduistyczny. Dlatego – również w imię krzewienia dobrych praktyk (bo kto ma to robić, jak nie specjaliści w danej dziedzinie) – sugerowałabym w tej kwestii ujednoczenie.

Sporo jest w pracy błędów językowych oraz redakcyjnych najrozmaitszego kalibru. Można wśród nich wskazać:

(1) Niezręczności stylistyczne, np. „poruszono (...) problematykę negatywnych stereotypów względem muzułmanów indyjskich zakorzenionych w kulturze indyjskiej” (s. 25); „...dotkliwego zagrożenia, które zagraża...” (s. 80), „hinduski (...) płodzące dzieci” (s. 112), „jak rozpoznać i uniknąć muzułmańskiego zagrożenia” (s. 135), „będzie chronił honoru i godności...” (s. 140); „opisując je jako li kochanki...” (s. 143); „obraz liczebnego wzrostu liczby indyjskim muzułmanów” (s. 169); „wzrost populacji (...) stanowi świadomą strategię stanowiącą poważne zagrożenie...” (s. 219).

(2) Błędy gramatyczne, np.: „prosząc ich o... zapobieganie ich kontaktów” (s. 113), „dystrybucją plakatów zalecającym (...) powstrzymanie się” (s. 113), „...chronione przed podzywających się pod hindusów dżihadystami” (s. 136).

(3) Błędy w przyjętym zapisie wyrazów pochodzenia obcego – np. na s. 123 nieprawidłowa transliteracja tytułu czasopisma „Panchjanya” (*pāñćadźanj* zamiast *pāñćajanya*); na s. 40 błędna transliteracja terminu *pitṛbhūmi* (zamiast *pitṛbhūmī*); w przyp. 152 zanglicyzowany zapis „punyabhoomi” (zamiast spolszczonego punjabhumi); niekonsekwencje w zapisie nazw własnych, np. spolszczone imię Dajananda (s. 4), ale niespolszczone Chinmayananda (s. 10); zanglicyzowana forma „shuddhi” obok spolszczonej *śuddhi* (s. 146); Merath (forma zgodna z zapisem w „Nazewnictwie Geograficznym Świata”) pojawia się również w angielskiej formie Meerut (s. 137, 139); Dharm Jagran Manch (s. 134) vs. Dharma Jagran Manch (s. 148); ghar wapsi zapisywane w tekście w takiej postaci i bez kursywy, nieoczekiwanie w cytacie na s. 148 pojawia się dwukrotnie w formie transliterowanej (*ghar vāpasī*); należałoby też wyraz dżihad w kontekście indyjskim, a zwłaszcza we fragmentach transkrybowanych z hindi zapisywać przez „dź” (podobnie jak transkrybowane są inne wyrazy zawierające literę ज्ञ, np. dżinizm, dżati czy dżawan); poza tym w uwagach o transkrypcji na s. 31 autorka pisze: „Transkrypcja nazw indyjskich organizacji została wykonana według tego samego klu-

cza – transkrypcja naukowa i tłumaczenie polskie za pierwszym razem, w dalszej części pracy autorka korzysta ze skrótów nazw tychże organizacji”, jednak nie stosuje konsekwentnie tej zasady, posługując się w tekście obok akronimów także zanglicyzowanymi – zamiast spolszczonych – formami tych nazw (np. Shiv Sena, Arya Samaj, Bharatiya Janata i in.).

(4) Niezręczności tłumaczeniowe, np. na s. 133 przekład nazwy ceremonii *God Bharāt* jako „napełniając kolana obfitością”, podczas gdy hin. *god bharnā* „być ciężarną”, *god* ‘podołek, łono’; na s. 81: przekład fragmentu cytatu „tylko muzułmanie rosną w zastraszającym tempie” (oryg.: *only Muslims are growing at an alarming pace*).

(5) Czasami brak deklinacji odmiennej imion, nazwisk i nazw pochodzenia obcego, np. Christophe (s. 15), Noorani (s. 16), Bharatananda Saraswati Maharaja, Giri, Fairclough (s. 26), „w Merath” (s. 57 i in.), Puniyani (s. 102), Joshi (s. 134), „w Wrindawan” (s. 134), „przez Sri Bankim Chandrę Chatterjee” (s. 135), „w Muzaffarnagar” (s. 136).

(6) Nazwy czasopism są w tekście zapisywane bez cudzysłowu, co jest niezgodne z przyjętą normą i utrudnia czytanie, np. s. 135: „W rozmowie z dziennikarzem The Guardian Chauchan stwierdził...” (dodatkowo jest tutaj – i nie tylko tutaj – błąd w zapisie nazwiska Chauhan).

(7) Niekonsekwentne (i zbędne) stosowanie kursywy w przypadku nazw stacji telewizyjnych (np. ZeeNews, Aaj Tak, India Today), tytułów programów społecznych i raportów oraz ich akronimów (np. National Family Health Survey, NFHS); także niekonsekwentne stosowanie wielkich/małych liter oraz różny sposób zapisu niektórych nazw własnych – np. Tamilnadu (czterokrotnie) vs. Tamil Nadu (trzykrotnie).

(8) Szereg innych usterek o różnym charakterze, np. na s. 92 nagle w tekście pojawia się wydzielone kropkami (jak zdanie) nieuzasadnione wyliczenie nazw 5 stanów („...w tych czterech stanach. Radżastan, Gudżarat, Madhja Pradeś, Dźharkhand i Tamilnadu. Według...”); w przyp. 190 na s. 48 – nieuzupełnione dane bibliograficzne (?); na s. 81 (w tłumaczeniu z ang. *Sharia law*) pojawia się „prawo szariatu” zamiast „prawo szarii”.

Tego typu uchybień jest w pracy znacznie więcej, nie sposób ich tutaj wszystkich wymienić. Pracy ewidentnie zabrakło „ostatniego szczytania”, dzięki któremu można było uniknąć wspomnianych błędów, a także rozmaitych usterek literowych i interpunkcyjnych. Nie obniżają one wartości merytorycznej recenzowanej dysertacji, są jednak uciążliwe w czytaniu, utrudniają skupienie uwagi na treści i wywołują u czytelnika poczucie dyskomfortu.

Uważam, że dysertacja zdecydowanie zasługuje na opublikowanie, tekst musi jednak wcześniej zostać poddany gruntownej redakcji i korekcie.

Jak pisze autorka we wstępie, jej praca to studium wybranych przykładów narracji antymuzułmańskiej dokonane w kontekście indyjskim, mające jednak charakter uniwersalny i wpisujące się w globalne trendy islamofobii obecne w polityce światowej. Widać to chociażby w przypadku teorii spiskowej dotyczącej korona dżihadu, rozpowszechnianej w Indiach od początków wybuchu pandemii w 2020 r. Opisane i zweryfikowane w recenzowanej pracy zjawisko można przyrównać do tych, które pojawiły się także w innych częściach świata, również w Europie – szczególnie w środowiskach (ultra)prawicowych. Warto tu przytoczyć interesujący raport, sporządzony na zamówienie Institute for Freedom of Faith and Security in Europe, zatytułowany *Pandemic Hate: COVID-related Antisemitism and Islamophobia, and the Role of Social Media* (Munich 2021), którego autorka Hannah Rose opisuje bardzo podobne mechanizmy tworzenia i rozpowszechniania w mediach społecznościowych fałszywych informacji oraz teorii spiskowych, oskarżających zachodnioeuropejskich muzułmanów o celowe rozprzestrzenianie wirusa (m.in. za pomocą zakażonych banknotów), łamanie zasad dotyczących dystansu społecznego i zakazu zgromadzeń, a także o prowadzenie biologicznego dżihadu i wykorzystywanie pandemii do wzmacniania swoich wpływów. Rose podkreśla też we wnioskach, że szerzona za pośrednictwem internetu, podsycająca nastroje islamofobiczne mowa nienawiści może okazać się znacznie groźniejsza i skuteczniejsza w podżeganiu do przemocy na tle rasowym i religijnym niż pojedyncze ataki wymierzone w przedstawicieli mniejszości. W tym kontekście rola i znaczenie badań przeprowadzonych przez Doktorantkę i przedstawionych w recenzowanej dysertacji wydają się zyskiwać dodatkowy uniwersalny wymiar. Szczególnie wobec rozpowszechniania się populistycznych, często podbudowanych skrajnym, wręcz faszystowskim nacjonalizmem publikacji, takich jak chociażby teksty Oriany Falacci, Lauren Southern czy artykuły zamieszczane w sieci przez Jihad Watch – a trzeba nadmienić, że Polska również nie jest wolna od islamofobicznych i antymuzułmańskich sentymentów, co pokazują chociażby raporty Centrum Badań nad Uprzedzeniami czy Ogólnopolskiego Panelu Badawczego Ariadna – tego typu prace, rozprawiające się ze stereotypami i oparte na niezmanipulowanych faktach są dziś bardzo potrzebne.



Przedstawione przeze mnie zastrzeżenia, których usunięcie nie powinno stanowić większego problemu, nie podważają mojej ogólnej pozytywnej oceny pracy, która pełna jest sumiennych analiz, ważkich obserwacji i logicznej argumentacji. Autorka wykazała, że posiada wiedzę i kompetencje badawcze oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Z punktu widzenia stanu badań w Polsce praca ma zdecydowanie charakter poznawczy. W związku z powyższym stawiam wniosek o dopuszczenie mgr Natalii Zajączkowskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

A. Kralowicz-Fur